

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. nr. st. W-wy.

MALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU ÓGROŚZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 14 marca 1937 r.

nr 11.



TREŚĆ NUMERU

- F. Branny* — Stopniowa likwidacja dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli.
- W. Weber* — Minimalny etat biura wydziału powiatowego.
- J. Stamirowski* — Sprawa gromady.

Ze Związku Powiatów R. P.
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Przegląd wydawnictw

WYDZIAŁ POWIATOWY W TARNOBRZEGU
o g ł a s z a **K O N K U R S**
na stanowisko Inspektora Samorządowego z uposażeniem wedle umowy

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) wykształcenie conajmniej średnie, pożądane jednak jest wykształcenie prawnicze, ukończenie Wydziału Samorządowego W. S. H. lub ukończony kurs Studium Administracji Komunalnej, 4) conajmniej 3 letnia praktyka samorządowa, 5) dowód regulujący stosunek do służby wojskowej.

Posada do objęcia od dnia 1 czerwca 1937 r.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw i dokumentów wnosić należy do dnia 31 marca 1937 r. do Wydziału Powiatowego w Tarnobrzegu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: (—) *mgr Len Tadeusz.*

ZARZĄD MIEJSKI W KUTNIE
o g ł a s z a **K O N K U R S**
na stanowisko inżyniera miejskiego

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) dyplom inżyniera architekta i uprawnienie do prowadzenia robót budowlanych, 4) 5-letnia praktyka na stanowisku inżyniera miejskiego.

Wynagrodzenie: VI grupa wraz z przywiązanymi do tej grupy dodatkami pieniężnymi plus 100 zł miesięcznie na rozjazdy w sprawach nadzoru policyjno-budowlanego.

Posada do objęcia od dn. 1 maja 1937 roku.

Podania wraz z odpisami świadectw i dokumentów, życiorysem i świadectwem lekarskim należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Kutnie w czasie do 5 kwietnia 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Kutna (—) *Eugeniusz Filipowicz*

ZARZĄD MIEJSKI W KUTNIE
O G Ł A S Z A **K O N K U R S**

na stanowisko technika budowlanego

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) dyplom technika budowlanego, 4) 3-letnia praktyka w samorządzie miejskim.

Wynagrodzenie: według IX grupy wraz z przywiązanymi do tejże grupy dodatkami pieniężnymi. Posada do objęcia od dnia 1 maja 1937 r.

Podania wraz z odpisami świadectw i dokumentów, życiorysem i świadectwem lekarskim należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Kutnie do dnia 5 kwietnia 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Kutna: (—) *Eugeniusz Filipowicz*

WYDZIAŁ POWIATOWY W LIPNIE, WOJ. WARSZAWSKIE
O G Ł A S Z A **K O N K U R S**

1) na stanowisko rzeczoznawcy budowlanego Wydziału i miast Lipna oraz Dobrzyńia n/W (etat VII st. i środki lokomocji dla Inspekcji terenu bez diet)

2) lekarza-chirurga, kierownika Szpitala Powiatowego w Lipnie (etat VIII st. sl.)

Wymagane warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) wiek do 45 lat, 3) ad 1. pełne kwalifikacje uprawniające do prowadzenia robót i sprawowania nadzoru budowlanego ad 2. dyplom doktora nauk lekarskich 4) praktyka administracyjna.

Podania z odpisami świadectw oraz dokładnym życiorysem należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Lipnie do dnia 22 marca 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta: (—) *mgr. J. Muszyński*

cxus. 13458/19/11

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, 1/2—str. 175 zł, —1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, — 1/2 str. 125 zł, 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, 1/2 str. 60 zł, — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XIX.

WARSZAWA, 14 MARCA 1937 r.

nr 11

TRESC nru 11. Stopniowa likwidacja dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli — *F. Branny*. Minimalny etat biura wydziału powiatowego — *W. Weber*. Sprawa gromady — *J. Stamirowski*. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

Stopniowa likwidacja dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli

Jeśli wylania się jakieś zagadnienie, które wymaga od nas większego wysiłku finansowego lub organizacyjnego, wówczas, spotykamy się nieraz z głosami, że sprawa ta wymaga znaczniejszych funduszy oraz gruntownego opracowania itd. Te argumenty, które zazwyczaj nie są żadnymi argumentami, powodują, że sprawę pozostawia się biegowi wypadków. Tymczasem życie idzie naprzód i chcąc nie chcąc dyktuje nam swoje prawa. Dochodzi zazwyczaj do tego, że dana sprawa tak już nabrzmiała, że odłożyć jej na czas dalszy nie można. I w takim wypadku skłonni jesteśmy raczej do stosowania różnych półśrodków i przylepiania małych plasterków, czekając, czy szczęśliwy zbieg okoliczności nie spowoduje dosyć łatwego rozwikłania danego zagadnienia.

Do takich zagadnień palących, a odkładanych z dnia na dzień, a nie mogących doczekać się należytego rozwiązania należy między innymi sprawa dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli.

Wniesiony przez Rząd projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, regulujący głównie sprawę bezpłatnego dostarczania przez gminę nauczycielom mieszkań lub wypłacania im odpowiedniego równoważnika w formie pieniężnej, nie jest żadnym rozwiązaniem tej bolączki, a typowym półśrodkiem.

Skarb Państwa w r. 1930, znajdując się w trudnościach, przerzucił na barki gmin ciężar dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, nie oglądając się ani nie troszcząc o to, czy gminy temu poddają i czy kosztem tego ciężaru nie spowoduje się zaniechania zaspokojenia potrzeb ważniejszych dla ludności miejscowej od sprawy dodatków nauczycielskich. Czy samorząd ten ciężar uniesie, o to zainteresowanych nie

pytano, bo już wówczas wchodziła w modę teoria o hierarchii potrzeb tak, jakby w naszej rzeczywistości wszelkie potrzeby zbiorowe mogły być nierównomiernie zaspakajane.

Silniejszy finansowo Skarb Państwa przerzucił ten ciężar w drodze ustawodawczej na dużo słabszy skarb samorządu gminnego. A znane są nam wszystkie dzieje tej sprawy, więc nie będę poruszał tych wszystkich następstw tego pociągnięcia. Doszliśmy wreszcie do tego, że albo ciężar ten winien być zdjęty z bark samorządów, albo samorzady muszą otrzymać wydatniejsze źródła dochodowe. W obecnej sytuacji ani na jedno ani na drugie się nie znosi, a niezadowolone z powodu dodatków mieszkaniowych panuje zarówno wśród nauczycielstwa z powodu niewypłacanych przez gminy dodatków, jak i w gminach z powodu niemożności ich płacenia.

Nie są to jedyne zgrzyty w szkolnictwie powszechnym. Nie mamy dostatecznej i odpowiedniej liczby lokali szkolnych, bo znowuż ciężar budowy i utrzymywania szkół przerzucono na gminy, kasując udział Skarbu Państwa w budowie nowych szkół.

Mamy jeszcze inne paradoksy w szkolnictwie powszechnym. Nie wolno budować w danej miejscowości skromnej nieraz szkoły, ale szkoła może się mieścić w lokalu wynajętym, urągającym wszelkim zasadom higieny. Nie wolno budować szkoły według pewnego planu, natomiast według tego samego planu można budować dom ludowy, w którym umieszcza się szkołę, bo dotychczasowe warunki lokalowe szkoły nie nadają się nadal w tym stanie na użytek szkoły. Równocześnie mamy nauczycieli przeciążonych liczbą dzieci i nauczycieli bezrobotnych, wreszcie mamy dzieci, nieuczęszczające do szkoły z powodu braku szkoły, choć obowiązuje u nas przymus szkolny.

W-1749/78/261

Wspominam o tym wszystkim dlatego, by wykazać, w jakich warunkach pracują samorzady, ile to różnych trudności ustawowych trzeba nieraz pokonać, by zaspokoić choć minimum potrzeb w zakresie szkolnictwa. Mamy zatem w tej dziedzinie olbrzymie trudności, które pokonać musimy, a których tyle czym zbyć nie możemy. Trzeba rozwiązywać równocześnie wszystkie elementy zagadnienia szkolnictwa powszechnego, a nie poszczególne jego fragmenty, gdyż w przeciwnym wypadku wydamy bezużytecznie lub z małym pożytkiem sporo grosza, którego tak mało na te cele posiadamy.

W pewnych województwach daje się niezwykle dotkliwie odczuwać brak odpowiednich szkół. Istnieją nad wyraz nędzne lokale szkolne, a nauczyciele, biorąc dodatek mieszkaniowy od gminy, mieszkają w prymitywnych izbach chłopskich, a pewna, a nawet spora liczba dzieci nie uczęszcza do szkół z powodu braku szkół lub znacznej odległości. Zdaniem moim braki te należy stopniowo usuwać i w tym kierunku wysuwam następujący projekt zaradzenia tym niedomaganiom.

Skarb Państwa może nie znaleźć w jednym roku odpowiednich środków na zdjęcie z gmin obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, ale znajdzie je na pewno na przestrzeni kilku lat. Dlatego też już z nowym rokiem budżetowym tj. od 1 kwietnia 1938 r. Skarb Państwa mógłby przejąć ten ciężar od gmin na terenie dwóch lub trzech województw, gdzie stan szkolnictwa znajduje się w najbardziej opłakanym stanie i gdzie potrzeby w tej dziedzinie są największe tj. w województwach wschodnich. Na tych terenach gminy, zwolnione od płacenia dodatków mieszkaniowych, obowiązane byłyby do przeznaczania tych sum na budownictwo szkolne, przy czym budynki szkolne należałoby tak budować, by nauczyciele znaleźli w nich odpowiednie dla siebie mieszkania. Ponieważ sumy, wypłacane nauczycielom na dodatek mieszkaniowy, nie pokryją kosztów budowy potrzebnej ilości szkół, do zasilenia więc funduszków na budownictwo szkolne musiałyby się przyczynić w pewnym określonym procencie powiatowe związki samorządowe danego województwa i Skarb Państwa za pośrednictwem lasów państwowych. Nadto należałoby w pełnym rozmiarze wykorzystywać świadczenia naturalne na budowę szkół.

W następnym roku Skarb Państwa przejąłby

z gmin ciężar dodatków mieszkaniowych na terenie dalszych trzech województw czyli w drugim roku na terenie 6 województw rozpoczęłoby się budownictwo szkolne przy użyciu i skomasowaniu wszelkich możliwych środków dostępnych na te cele.

Postępując w ten sposób w ciągu 5 lat gminy zostałyby zwolnione od płacenia dodatków mieszkaniowych nauczycielom, a nauczyciele mieliby mieszkania w budynkach szkolnych, wszystkie zaś dzieci mogłyby uczęszczać do skromnych, lecz odpowiednio urządzonych szkół — oczywiście pod względem lokalowym. Najważniejszym rezultatem takiej pięcioletniej akcji poza zaspokojeniem braku izb szkolnych — byłoby zwolnienie zarówno Skarbu Państwa, jak i gmin od płacenia dodatków mieszkaniowych, wynoszących obecnie około 18 milionów złotych.

Nie ludzę się, by projekt mój nie spotkał się z zarzutami. Jedni będą zarzucać, że wobec tak pilnych potrzeb w dziedzinie szkolnictwa nie możemy sobie pozwolić na zaspokojenie ich w okresie aż pięcioletnim, inni zaś będą twierdzić, że w ogóle Skarb Państwa nie ma środków, jeszcze inni że samorzady nie mogą przeznaczyć żadnych środków na budownictwo wobec niemożności płacenia w chwili obecnej nawet dodatków mieszkaniowych. Wiemy zaś, że w budżecie państwowym na rok 1938/39 będą się musiały znaleźć pewne na ten cel środki, jeżeli nie chcemy doprowadzić naszego szkolnictwa powszechnego do ruiny, a samorzady będą płaciły dodatki mieszkaniowe, gdyż w przeciwnym razie zajmie się im wpływy w kasach skarbowych, jak się to już od kilku lat praktykuje, nie troszcząc się zbyt wiele o to, czy inne potrzeby ludności w danej gminie zostały zaspokojone.

Nie twierdzą, by projekt powyższy był doskonały. Być może, że ktoś inny przedstawi lepszy projekt zlikwidowania tych bolączek w szkolnictwie. Zdaniem moim w obecnych warunkach finansów samorządowych i Skarbu Państwa tylko przez skoncentrowanie wspólnego wysiłku finansowego na pewnym terenie może znacznie złagodzić jeśli już całkowicie nie rozwiąże sprawy budowy nowych szkół, zarazem mieszkań dla nauczycieli. Zarówno szkoły, jak mieszkania dla nauczycieli, nikt nam nie zbuduje, jeśli się sami do tego nie zabierzemy. Czas już skończyć z wszelkimi poczynaniami, które sprawy pilne odwlekają na czas nieokreślony.

F. Branny.

Minimalny etat biura wydziału powiatowego

Dążenie do osiągnięcia za wszelką cenę oszczędności w wydatkach administracyjnych spowodowało w okresie narastania kryzysu gospodarczego bardzo daleko posuniętą redukcję etatu biura wydziału powiatowego.

Niektóre władze nadzorcze wywierając bezwzględny nacisk na przewodniczących wydziałów powiatowych, doprowadziły liczbę pracowników biura wydziału powiatowego do minimalnej ilości sześciu (sekretarz, inspektor samorządu gminnego, kancelista, rachmistrz, księgowy i kasjer).

Należąc, ze względów zasadniczych, do przeciwników mechanicznych redukcji personalnych, ma-

jących na celu papierowe zmniejszenie wydatków, a w rzeczywistości powodujących straty, pozwolę sobie odświeżyć stary temat etatu biura wydziału powiatowego i jeszcze raz postawić pytanie: jak liczny winien być personel tego biura, aby mógł podjąć swym niełatwym i licznym obowiązkiem.

Odpowiedź na powyższe pytanie nie będzie zbyt trudna, jeżeli uprzytomnimy sobie, jaki jest zakres faktyczny obowiązków każdego z pracowników biura wydziału powiatowego. W rozważaniach tych można śmiało pominąć rachubę wydziału powiatowego, gdyż trzech jej pracowników: rachmistrz, jego zastępca i księgowy oraz kasjer, (któ-

ry jest bardzo często, równocześnie referentem podatkowym), — stanowią minimalny etat przez nikogo nie kwestjonowany i, z wyjątkiem bardzo dużych powiatów, od biedy „zupełnie wystarczający“.

Poważnie natomiast należy zastanowić się, czy wystarcza do normalnego obsłużenia biura wydziału powiatowego bez szkody dla interesu służby pozostałych trzech pracowników: sekretarza wydziału powiatowego, inspektor samorządu gminnego i wspólny dla nich obu kancelista.

Zacznijmy od sekretarza wydziału powiatowego. Jest on w wydziale powiatowym faktycznie takim samym zastępcą przewodniczącego wydziału, jakim w odniesieniu do starosty jest wicestarosta. To, że formalnie nie może zastępować przewodniczącego wydziału powiatowego we wszystkich wypadkach, niewiele zmienia postać rzeczy. W każdym razie jest prawą ręką przewodniczącego wydziału powiatowego, przygotowując mu do decyzji wszystkie sprawy zasadnicze w zakresie kompetencji wydziału powiatowego wchodzące oraz załatwiając za przewodniczącego sprawy mniejszej wagi. Już z tego tytułu sekretarz wydziału powiatowego jest dostatecznie obciążony. A nie jest to bynajmniej wszystko, albowiem sekretarz wydziału powiatowego jest ponadto kierownikiem biura wydziału i referentem z urzędu kilku referatów. Jako kierownik biura wydziału powiatowego sekretarz odpowiedzialny jest za organizację pracy w biurze, a więc musi mieć stałą, szczegółową kontrolę nad wszystkimi pracownikami biura. Jako referent prowadzi sekretarz wydziału powiatowego sprawy personalne, (łącznie z ubezpieczeniem emerytalnym), sprawy opieki społecznej i szpitalnictwa. Jest rzeczą bezwzględnie wykluczoną, aby sekretarz wydziału powiatowego nie miał do swej dyspozycji siły pomocniczej do prowadzenia rachunkowości funduszu emerytalnego, ekspedycji korespondencji ogólnej i do załatwiania niektórych najprostszych spraw z zakresu prowadzonych przez sekretarza wydziału powiatowego referatów. Brak takiej siły pomocniczej uniemożliwia sekretarzowi wydziału powiatowego wyrobienie terminowe spraw referatowych, tym bardziej, że oprócz podanych wyżej obowiązków do sekretarza wydziału powiatowego należy przyjmowanie interesantów, częstokroć bardzo absorbujące i pochłaniające niemało czasu, nie mówiąc już o pracy społecznej, która żadnego sekretarza wydziału powiatowego nie ominie.

Miałem możność przekonać się, że brak siły pomocniczej u sekretarza wydziału powiatowego powoduje w konsekwencji zaległości w wymagających systematycznej i uważnej korespondencji sprawach personalnych (emerytalnych) i opieki społecznej, co czasami naraża powiatowy związek samorządowy na dotkliwe straty.

Oprócz siły pomocniczej do czynności referatowo - kancelaryjnych sekretarz wydziału powiatowego musi mieć w biurze maszynistkę, która obsługuje również zarząd drogowy, sporządzający pokażną ilość różnego rodzaju sprawozdań dla II instancji. Jak dowodzi praktyka, maszynistka wydziału powia-

towego jest tak obciążona przepisywaniem, że używanie jej do innych czynności kancelaryjnych jest więcej, niż problematyczne.

W ten sposób sekretariat wydziału powiatowego tylko wtenczas wywiąże się ze swych obowiązków, jeżeli sekretarz będzie miał do dyspozycji dwóch pracowników: referatową siłę pomocniczą i maszynistkę.

Ale „skonsumuje“ tym samym cały minimalny etat wydziału powiatowego, nie pozostawiając miejsca dla inspektora samorządu gminnego, który nie tylko nie może być zredukowany, lecz bardzo często jeszcze reflektuje na siłę pomocniczą: referenta do spraw gminnych.

Nic z tym nie zrobimy. Zagadnienie bowiem inspekcji gmin wiejskich (miast niewydzielonych) jest w chwili obecnej jednym z najważniejszych podstawowych zagadnień samorządu terytorialnego. I trzeba stwierdzić bezstronnie, że nie wszystko jest tu w porządku. Gmina wiejska (miasta niewydzielone) jest tą jednostką samorządową, do której władza nadzorcza jeszcze nie dotarła ze względów oszczędnościowych.

Liczne niedociągnięcia w gminach wiejskich i miastach niewydzielonych są cnyba najlepszym dowodem niedostatecznej ingerencji w sprawy gminne władzy nadzorczej, której „ucho i oko“ inspektor samorządu gminnego, nie mając pomocy referatowej, tonie w powodzi wykazów i sprawozdań, poświęcając dla papierków swą pracę zasadniczą: instruowanie i kontrolę na miejscu.

Może w tym lub innym wypadku „dokładne“ obliczenie dni wyjazdów inspektora samorządu gminnego oraz ilości dokonanych przez niego lustracji doraznych i generalnych wykaze, że pozostaje mu teoretycznie wystarczająca ilość czasu na korespondencję i sprawozdania. Cóż z tego, jeżeli praktyka wymaga, by inspektor samorządu gminnego był stale w rucnu.

Poziom bowiem intelektualny i moralny w gminach jest wciąż taki, że wymaga nieustannego instruowania i kontroli. W tym stanie rzeczy koniecznym jest odciążyć inspektora samorządu gminnego od spraw papierowych, dając mu, gdzie jest tego najmniejsza możliwość pomoc referatową w postaci referenta do spraw gminnych. Reasumując powyższe, przychodzę do wniosku, że minimalny etat biura wydziału powiatowego powinien wynosić ośmiu pracowników. I śmiem twierdzić, że przeważnie tyłu ich jest w biurze wydziału powiatowego. Jeżeli nie zawsze figurują oni w dziale I (wydatki osobowe), to można ich bez trudu znaleźć w innych działach wydatków budżetu administracyjnego lub budżetu zakładów i przedsiębiorstw.

Tam, gdzie ośmiu pracowników w biurze wydziału powiatowego nie ma, ktoś za tę „oszczędność“ płaci: albo powiatowy związek samorządowy, albo gminy. Oszczędność bowiem na tym, czego nie da się zaoszczędzić, jest kosztowną oszczędnością.

W. Weber.

Sprawa gromady

Artykuł p. M. Jaroszyńskiego pod powyższym tytułem (Nr 10 „Samorządu“ br.) w $\frac{3}{4}$ częściach swej treści nacechowany jest właściwą temu autorowi wysoką inteligencją, poważną wiedzą naukowca oraz szerokim ideowym i życiowym podejściem do zagadnień pracy samorządu i przysługującej mu roli w zakresie wszelkich poczynań, zmierzających ku podniesieniu Polski wzwyż pod każdym względem.

Zastrzeżenia niejako wzbudza we mnie ustęp artykułu, który głosi, że mimo wszelkie ujawnione i nieujawnione pobudki, jakimi się kierowali przeciwnicy przyznania jakiegokolwiek roli i jakiegokolwiek uprawnień samorządowych gromadzie, „...trudno było zaprzeczyć konieczności istnienia jakiegoś samorządu poszczególnych miejscowości wiejskich. Byłoby to bowiem zbyt oczywistym absurdem. Więc w ostatecznym rezultacie reformy gminnej pozostawiono względnie wprowadzono gromadę. Ale ją odarto ze wszystkiego. Nawet z nazwy „samorząd“ — którą dopiero obecnie dla gromady musi rewindykować nauka. Następnie ze wszystkich dotychczasowych agend gminy — na rzecz gminy zbiorowej. A nade wszystko ze wszelkich — poza dochodami z majątku — środków własnych i niezależnych od gminy zbiorowej, a to w przemożnej obawie przed możliwością obciążania wielkiej własności“.

Nie usiłuję się domyślić, na czym Autor opiera twierdzenie, że autorzy ustaw samorządowych powodowali się obawą przed możliwością obciążania wielkiej własności; natomiast sądzę, że kolejność zacytowanych stwierdzeń i ich wzajemną współzależność należałoby odwrócić: skoro ustawodawca nie uznał za możliwe czy też za właściwe przyznanie gromadzie jakiegokolwiek uprawnień podatkowych i ograniczył jej względną samodzielność finansową tylko do dysponowania dochodami z własnego majątku, to w konsekwencji musiał ograniczyć zakres zadań i kompetencji gromady i przenieść cały zakres agend dawnej gminy miejscowej województw południowych na gminy zbiorowe.

Nade wszystko zaś nie mogę się zgodzić z treścią IV rozdziału omawianego artykułu który brzmi:

„Rola gromady w budowaniu kultury wsi polskiej powinna być ogromna, bo podstawowa.

Czy jednak w dzisiejszym swym kształcie może gromada tej roli odpowiedzieć? Na pewno nie. Albowiem na gromadzie ciąży grzech pierworodny, popełniony przez ustawę z r. 1933 a powtórzony przez świeżo wydane rozporządzenie o gromadach (czemu się ostatecznie nie można dziwić, boć jest to tylko rozporządzenie wykonawcze, obowiązane do „lojalności“ wobec tendencji ustawodawcy). Tym grzechem jest zasadnicza nieufność do społeczności wiejskiej.

A tymczasem usystematyzowanie i nasilenie zorganizowanej akcji nad podniesieniem kultury wsi staje się coraz bardziej palącą koniecznością.

Dlatego za doniosły problem najbliższej przyszłości uważam reformę prawa o gromadach zarów-

no pod względem ich ustroju jak i wyposażenia finansowego“.

Nie mam zastrzeżeń co do pierwszego i 2 końcowych zdań tej części artykułu; natomiast, co się tyczy jej ustępu środkowego, to, z uwagi na wagę gatunkową tak całości artykułu, jak i położonego pod nim podpisu, odczytuję ją poraz drugi i dziesiąty, zastanawiam się, zestawiam odnośne artykuły i paragrafy ustaw i rozporządzeń i nie mogą się otrząsnąć z pierwszego wrażenia, że tak apodyktycznie bez dokładnego uzasadnienia postawiony zarzut „zasadniczej nieufności do społeczności wiejskiej“ zawiera w sobie dużą dozę doktryneryzmu, co napawa zdumieniem, gdy wychodzi z pod pióra tego właśnie Autora.

Zacytowane sformułowanie zarzutu zdaje się przeciwstawiać nieufność do społeczności wiejskiej zaufaniu, jakim się obdarza społeczność miejską; tymczasem moim zdaniem, bezstronnie studiując odnośne ustawy i rozporządzenia, trzeba stwierdzić zupełną analogię i konsekwencję w ustosunkowaniu się do samorządu ziemskiego i miejskiego.

Może chodzi o brak uprawnień egzekutywnych? Ale i pod tym względem samorząd miejski i ziemski mają równe podstawy do utyskiwania na brak własnej egzekutywy; a przy tym, o ile chodzi o gromady, to należałoby ze specjalną rozważą projektować zaopatrzenie ich w uprawnienia egzekutywne, aby, obdarzając takimi uprawnieniami gromadę, gminę i powiat, nie spowodować chaosu.

Przypuszczam, że Autor omawianego artykułu ma głównie na myśli zakres obowiązków i kompetencji samorządu, a w szczególności gromad, nade wszystko zaś zakres uprawnień rządowych władz nadzorczych i metody ich wykonywania.

Jeśli mnie ten domysł nie myli, to zaznaczę, że i pod tym względem nie mogę dopatrzeć się zasadniczej różnicy w ustosunkowaniu się ustawodawcy do samorządu ziemskiego i miejskiego; a poza tym pogładowi Autora omawianego artykułu przeciwstawiam to, co wypowiedziałem w artykule pt „O właściwy stosunek władz rządowych do samorządu“, (Nr 5 „Samorządu“ br.), którego część pozwolę sobie tutaj powtórzyć.

„Rozrost interwencjonizmu państwowego wytwarza wśród czynników rządowych specjalne nastawienie psychiczne, które nazwałbym nastawieniem władczym. To nastawienie rozpowszechnia się na niższe komórki administracji rządowej i przybiera tendencję utrwalenia się. Naczelnym czynnikiem rządowym, względnie łatwo przychodzi miarkować czy zgoła pozbyć się nastawienia władczego w tym czy innym kierunku; znacznie trudniejszą rzeczą jest wyplenić to władcze nastawienie, gdy się ono już rozpowszechniło wśród dalszych organów administracji i przejawia się np. w ich ustosunkowaniu się do spraw samorządu terytorialnego. Trudno to osiągnąć, ale trzeba — trzeba, ustaliwszy u góry zasady współpracy samorządu z rządem, w drodze odpowiedniego instruowania z góry i odpowied-

niego doboru osób na stanowiska wojewodów i starostów osiągnąć ten cel, żeby ustawowe uprawnienia władz nadzorczych nad samorządem nie były interpretowane w sensie rozszerzającym, żeby krępowanie samodzielności decyzji i gospodarki związków samorządowych ograniczało się do istotnie wyjątkowych wypadków, żeby powszechnym stało się zrozumienie, iż pomiędzy koordynacją poczynań lokalnych a spychaniem samorządu do roli biernego wykonawcy, pomiędzy pobudzaniem czynnika społecznego w samorządzie do inicjatywy a narzucaniem mu własnej inicjatywy zachodzą różnice — czasem subtelne, ale zawsze bardzo istotne.

Wbrew opinii niektórych samorządowców, opinii, którą uważam za doktrynerską, sądzę, że pożytecznym jest przysługujące rządowym władzom nadzorczym prawo zawieszania uchwał kolegialnych organów samorządowych z punktu widzenia ich celowości, jak również prawo rozwiązywania tych organów; dość sobie przypomnieć, co się działo niekiedy w radach miejskich niektórych większych miast skutkiem zacierzwienia w walkach koteryjnych, wykoszlawiających bądź paraliżujących pracę samorządową w tych miastach. Uznaję też pożyteczność uprawnień władz nadzorczych do zatwierdzania, względnie bezapelacyjnej odmowy zatwierdzenia wyboru sołtysów, wójtów i prezydentów miast. Stykałem się bezpośrednio z takimi faktami: we wsi odbyły się wybory sołtysa; protokół zebrania wyborczego nie nasuwa żadnej wątpliwości co do prawomocności zebrania i rzetelności obliczenia głosów; a wybrana została osoba, nie wzbudzająca żadnego zaufania. Nazajutrz po wyborach zjawia się u starosty kilkunastu solidnych gospodarzy z danej wsi. Odbywa się taka mniej więcej rozmówka: Panie Starosto! nie zatwierdzaj wybranego na sołtysa: to łobuz, któremu nie można powierzyć zbiórki podatków i innych spraw gromadzkich. — Ludzie kochani! czy wam go kto nasłał? Samiście go wybrali. — My go nie wybierali; chodził z wódką po wsi kaptować sobie głosy; wiedzieliśmy, co będzie na zebraniu — jeden, drugi krzykacz, poplecznik kandydata, zagałuszy całe zebranie; mieliśmy się bić—to i nie poszliśmy wcale na zebranie wyborcze.

Tych rzeczy nie należy wstydliwie przemilczać ani zapoznawać; ale też, z drugiej strony, nie należy podobnych faktów uogólniać i wysnuwać z nich opacznych wniosków. Przeciwnie, należy stwierdzić, że samorząd terytorialny w Polsce Niepodległej wykazuje się pokaźnym dorobkiem i dowiódł swej zdolności do pracy pozytywnej. Aby zaś mógł swe prace wydatnie rozwijać, a jednocześnie być szkołą obywatelskiego i państwowego wyrobienia ludności, niezbędnym jest rozluźnić więzy, krępujące jego samodzielność“.

Z zacytowanych ustępów obu artykułów wynika jasno, na czym polega różnica poglądów: p. M. Jaroszyński upatruje zasadnicze wady w naszym ustawodawstwie samorządowym, znajduje w nim dowody „zasadniczej nieufności do społeczności wiejskiej“; ja zaś tego nie znajduję, a twierdzę tylko, że bez zasadniczych zmian we wspomnianym ustawo-

dawstwie należy u nas domagać się poważnych zmian w psychicznym nastawieniu i w praktykach rządowych władz nadzorczych — niektórych urzędów wojewódzkich i starościńskich. Aby pod tym względem nie było niedomówień, do tego, co powiedziałem w zacytowanym wyżej ustępie mego artykułu, dodam jeszcze stwierdzenie, że uprawnienia do zatwierdzania względnie odmowy zatwierdzenia wyborów sołtysów, wójtów i burmistrzów nie może być rozumiane jako uprawnienie do przeforsowywania wyborów upatrzonych kandydatów.

Pozostaje do omówienia zagadnienie finansowo-podatkowej samodzielności samorządu. Pod tym wszakże względem zdaje mi się, a nawet jestem tego pewien, że nie ma między nami różnicy poglądów; obaj bowiem niejednokrotnie nawoływaliśmy do rozszerzenia zakresu tej samodzielności, do otwarcia samorządowi możliwości rozszerzania swych źródeł dochodowych w miarę wzrostu dochodu społecznego. Zdaje mi się również, że jesteśmy zupełnie zgodni w twierdzeniu, że pod względem sytuacji finansowej i uprawnień podatkowych najbardziej chorą komórką ze wszystkich kategorii związków samorządowych jest gmina wiejska. Jest to moim do znużenia od wielu lat powtarzaniem caeterum censeo; od wielu lat, bo właśnie w bieżącym roku upływa 10 lat od czasu, gdy ś. p. Wojewoda Manteuffel złożył mój memoriał na ręce ówczesnego Wiceministra Spraw Wewnętrznych M. Jaroszyńskiego memoriał, w którym wykazywałem katastrofalną sytuację finansową czysto rolniczych gmin wiejskich i twierdziłem, co twierdzę i dzisiaj, że o ile zasadnicza reforma finansowości związków samorządowych powiatowych i miejskich bez jednoczesnej reformy systemów podatków rządowych jest zadaniem bardzo trudnym, to reforma podstaw finansowych gminy wiejskiej w postaci oderwania finansów gminnych od systemu dodatków do podatków państwowych i usamodzielnienia podatkowego gminy wiejskiej bynajmniej nie jest rzeczą trudną, a przy tym zupełnie nie grozi ani nadmiernym wykorzystaniem zdolności płatniczej podatników, ani też jakimkolwiek utrudnieniem dla rządowej polityki podatkowej, gdyż 1) w gminie wiejskiej podatnik najbardziej bezpośrednio sam siebie obciąża podatkiem, 2) sumaryczne wydatki gmin wiejskich w całym kraju wynoszą niespełna 5% budżetu państwowego, 3) łatwo jest, pozostawiając gminie wiejskiej szeroką samodzielność podatkową, ująć jej uprawnienia podatkowe w takie ramy ustawowe, które by wykluczały jakiegokolwiek dysproporcje w obciążaniu różnych kategorii podatników.

Przechodząc do postulatu finansowego wyposażenia gromady wiejskiej, nie wypowiadam się bynajmniej przeciw temu postulatowi; natomiast nie umiem znaleźć innej drogi racjonalnego zadośćuczynienia temu postulatowi jak tylko wiążąc go z reformą podstaw finansowych gminy wiejskiej po linii wyżej ujętych w najogólniejszym zarysie wytycznych.

J. Stamirowski.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

W SPRAWIE UDZIAŁU ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH
W PAŃSTWOWYCH PODATKACH DOCHODOWYM
I PRZEMYSŁOWYM.

Związek Powiatów R. P. złożył Panom Ministrom Skarbu i Spraw Wewnętrznych memoriał z dn. 10 marca 1937 r. L. I/OP-1/250 treści następującej:

„Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych względnie lepiej wyposaża finansowo gminy miejskie, niż powiatowe związki samorządowe i gminy wiejskie. Pochodzi to głównie stąd, że ustawa oparła dochody komunalne przede wszystkim na dodatkach względnie udziałach w podatkach państwowych, których ilość i rodzaj jest znacznie większa na terenie miejskim niż wiejskim. Jednakże nawet w granicach tych uprawnień, jakie przyznała samorządowi ziemskiemu ustawa, niektóre źródła dochodowe nie są w pełni wykorzystane, a to w związku bądź z niewłaściwym wykonywaniem odnośnych przepisów podatkowych, mającym swe wytłumaczenie w małej precyzyjności przepisów ustawowych, bądź w wadliwości samej konstrukcji przepisów.

W zagadnieniu danin komunalnych decydującą rolę odgrywa sprawa terytorialnego rozmieszczenia podmiotów i przedmiotów podatkowych, a następnie właściwego uwzględnienia go w przepisach podatkowych. Dla interesów Skarbu Państwa zagadnienie to nie istnieje, albowiem efekty podatków oceniane są centralnie, natomiast dla związków samorządowych posiada nie mniejsze znaczenie, niż samo prawo poboru określonego dodatku do podatku państwowego bądź udziału. Z tego stanowiska nie nasuwa żadnych wątpliwości sprawa dodatków komunalnych do podatków państwowych od nieruchomości i gruntowego, w stosunku do których właściwość miejscową dla wymiaru ocenia się według miejsca położenia przedmiotu podatkowego. Poważnego rozważenia wymaga natomiast sprawa udziału samorządowego w państwowych podatkach: przemysłowym i dochodowym.

I.

Zgodnie z art. 14 § 1 i art. 15 § 1 Ordynacji Podatkowej właściwość miejscową dla wymiaru podatku dochodowego z Działu I ocenia się według siedziby lub miejsca zamieszkania płatnika, zaś z Działu II — według miejsca, gdzie następuje wypłata uposażeń służbowych itp. A zatem przypis podatku z Działu I następuje według miejscowości, która — jeśli chodzi o spółki handlowe (jawne, komandytowe, z ogr. odp. i akcyjne) i kupców rejestrowych została ujawnioną w rejestrze handlowym, inne osoby fizyczne w miejscu zamieszkania. Według miejsca przypisu dokonuje się następnie rozdziału udziału samorządowego w państwowym podatku dochodowym, a to w myśl art. 9 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ordynacja podatkowa w cytowanych artykułach utrzymała jedynie dotychczasowy stan prawny, oparty o art. 30 ustawy o państwowym podatku dochodowym i wspomniany art. 9 ustawy o tymcz. uregul.

finansów komunalnych, rozwinięty następnie przez judykaturę N. T. A. i wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu.

Zagadnienie przypisu państwowego podatku dochodowego dla związków samorządowych posiada dwie strony: pierwszą materialną, drugą formalną. W pierwszym wypadku chodzi o rozważenie pytania, czy technicznie najłatwiejsza dla Skarbu Państwa i zgodna zresztą z osobistym charakterem podatku dochodowego zasada przypisu według miejsca siedziby lub zamieszkania słusznie rozciągnięta została na udział i dodatek samorządowy do państwowego podatku dochodowego; w drugim wypadku — o przyznanie związkom samorządowym środków prawnych celem obrony własnych interesów.

Odnosnie pierwszego zagadnienia jeszcze w r. 1924 Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 26. VIII. L. D. P. O. 1744/II, w którym m. in. wyjaśniło co następuje: „W myśl obowiązujących przepisów podatek dochodowy jest podatkiem ogólnym, tj. obciąża cały rzeczywisty dochód płatnika, płynący ze wszystkich jego źródeł dochodowych, bez względu na to, czy znajdują się w jednej i tej samej miejscowości, czy też położone są w różnych miejscowościach kraju, czy też wreszcie znajdują się zagranicą. W związku z przedstawioną zasadą prawną wszelkie dodatki do podatku dochodowego mogą być pobierane tylko w tej miejscowości, w której nastąpiło opodatkowanie płatnika, bez względu na to, czy na dochód podatkowy złożyły się dochody ze źródeł położonych w miejscu opodatkowania, czy też również dochody ze źródeł położonych w innych miejscowościach“. Dotyczy to tym bardziej udziału w państwowym podatku dochodowym, który nie jest formalnie obciążeniem na rzecz samorządu, lecz odstępniem przez Skarb Państwa części wpływów z tego podatku.

Najwyższy Trybunał Administracyjny m. in. w wyroku z dnia 11.II.1930 r. L. rej. 2210/28 orzekł, że „związki komunalne na obszarze b. dzielnicy pruskiej i górnośląskiej części województwa śląskiego nie są uprawnione do pobierania dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego (art. 24 ustawy Dz. U. poz. 411 z 1925 r.) jeżeli wymiar podatku dochodowego nastąpił ze względu na siedzibę przedsiębiorstwa poza powyższym obszarem, chociażby nawet przedsiębiorstwo to czerpało dochód także ze źródeł, położonych na wymienionym obszarze (art. 30 powołanej ustawy)“.

W ten sposób zostały określone materialne uprawnienia związków samorządowych w zakresie udziału w państwowym podatku dochodowym, bądź dodatku do tego podatku. Nawiązując wyłącznie do siedziby prawnej i miejsca zamieszkania, z punktu widzenia Skarbu Państwa i techniki wymiaru najłatwiejszych, pomijają podstawę i źródło podatku dochodowego, mianowicie działalność gospodarczą płatnika. Działalność ta z reguły nie pokrywa się pod względem swego zasięgu terytorialnego z siedzibą prawną, która w częstych wypadkach jest zupełnie przypadkową. W szczególności w okresie rozwiniętej gospo-

darki kapitalistycznej, charakteryzującej się między innymi koncentracją przedsiębiorstw w znaczeniu prawnym - formalnym, obejmującą jednym przedsiębiorstwem wielką ilość zakładów przemysłowych lub handlowych, rozrzuconych często w różnych okręgach administracyjnych, siedziba prawna podmiotu gospodarującego znajduje się albo w miejscowości, w której nie prowadzi on żadnych zakładów, albo tylko jeden z wielu. Na to rozdzielenie siedziby prawnej, będącej przeważnie tylko siedzibą zarządu przedsiębiorstwa, od właściwego warsztatu produkcyjnego, składa się wiele przyczyn natury gospodarczej i socjalnej, które nie przestają działać, raczej odwrotnie — wzmacniają się.

Nowe zakłady przemysłowe omijają przeważnie wielkie centra miejskie i powstają na terenie bądź gmin wiejskich bądź małych osiedli miejskich, równocześnie jednak lokując swoje główne zarządy i siedziby prawne właśnie w dużych ośrodkach miejskich. W konsekwencji w obecnym stanie prawnym działalność gospodarcza jako źródło podatkowe zasila nie te związki publiczne, na obszarze których się rozwija, lecz te, w których ulokowane zostały, często zupełnie przypadkowo siedziby prawne. Związki samorządowe, głównie wielkie miasta, w całości zabierają dochody podatkowe, wygospodarowane, biorąc rzecz z punktu widzenia ekonomicznego, na obszarze innych związków samorządowych. Ten stan rzeczy posiada czysto mechaniczną podstawę w formalnych przepisach, całkowicie wystarczającą dla Skarbu Państwa, w wybitnym zaś stopniu krzywdzącą związki samorządowe. Szczególnie mocno uderza to w gminy wiejskie i małe miasteczka, i tak już słabo wyposażone w uprawnienia podatkowe i uginające się pod ciężarem olbrzymich trudności finansowych.

Obok omówionego wyżej momentu zerwania związku między działalnością gospodarczą, rozwijającą się na obszarze danego związku samorządowego, a jego uprawnieniami podatkowymi, nie mniejsze znaczenie posiada zjawisko wzrostu dynamiki potrzeb w miarę postępującego uprzemysłowienia terenu, objętego działalnością związku samorządowego. Każde nowe przedsiębiorstwo — to równocześnie wzrost potrzeb w zakresie komunikacji, zdrowia i opieki społecznej, szkolnictwa i oświaty itp., które z mocy ustawy musi zaspokoić związek samorządowy. Wzrost ten natomiast nie ujawnia się zupełnie, albo tylko w minimalnym stopniu w miejscowości, będącej tylko siedzibą prawną przedsiębiorstwa, a w konsekwencji miejscem przypisu podatku dochodowego.

Jeśli ponadto zważymy stale postępujące znaczenie opodatkowania dochodów w gospodarce ciał publicznych w miarę rozwoju gospodarczego kraju i ulepszania systemu podatkowego, (udział państwowego podatku dochodowego w ogólnej sumie państwowych podatków bezpośrednich wynosił w 1927/28 r. 28%, a w roku 1935/36 już 36%), dojsć musimy do wniosku, że dotychczasowy sposób rozdzielania części podatku dochodowego, przypadającej związkom samorządowym powinien być co rychlej usunięty i zastąpiony przez przepisy o terytorialnym rozgraniczeniu uprawnień związków samorządowych, uwzględniające ekonomiczny związek podatku z działalnością gospodarczą i respektujące słuszne interesy związków samorządowych.

Oparte na tych przesłankach rozgraniczenie uprawnień komunalnych nie jest w Polsce nieznaną. Śląska ustawa o finansach komunalnych zawiera szczegółowe postanowienia o podziale komunalnego udziału w podatku dochodowym i prawa do dodatku w wypadku, gdy siedziba przedsiębiorstwa jest równocześnie miejscem jego wykonywania i gdy siedziba i przedsiębiorstwo znajdują się w różnych miejscowościach. Analogiczne postanowienia zawierała pruska ustawa o daninach komunalnych z 14 lipca 1893 roku, jak również ustawa Rzeszy z dnia 25 czerwca 1923 r. W ustawach tych udział gmin w podatku dochodowym z racji istnienia na ich terenie siedziby prawnej przedsiębiorstwa był ograniczony, reszta zaś dzielona była między gminy proporcjonalnie do wysokości dochodu osiągniętego na terenie każdej gminy (Ustawa Rzeszy), bądź między gminy wykonywania przedsiębiorstwa i zamieszkania pracowników przedsiębiorstwa (Ustawa Śląska) według określonego klucza. W szczególności ustawa z dnia 14 kwietnia 1924 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w województwie śląskim wraz z późniejszymi zmianami przewiduje następujący sposób rozdziału udziału w podatku dochodowym i dodatku do tego podatku (art. 8). Udział w państwowym podatku dochodowym względnie dodatek do tego podatku od dochodu do 15.000 zł rocznie otrzymują gminy przypisu. Natomiast udział względnie dodatek od dochodu ponad 15.000 zł przedsiębiorstw górniczych przemysłowych i handlowych rozdziela się między gminy siedziby, wykonania przedsiębiorstwa i zamieszkania pracowników przedsiębiorstwa. W każdym wypadku 60% dzieli się między gminy zamieszkania pracowników umysłowych i fizycznych danego przedsiębiorstwa w stosunku do ilości pracowników, przy czym ilości poniżej 10 pracowników nie uwzględnia się. Pozostałe 40% otrzymuje w całości ta gmina, w której miejsce wykonywania przedsiębiorstwa zbiega się z siedzibą przedsiębiorstwa; jeżeli zaś siedziba przedsiębiorstwa i miejsce wykonywania przedsiębiorstwa znajdują się na obszarze różnych gmin, wtedy gmina siedziby przedsiębiorstwa otrzymuje 15%, a gmina wykonywania przedsiębiorstwa — 25%; jeśli przedsiębiorstwo prowadzi 2 lub więcej zakładów na obszarze dwóch lub więcej gmin, to te 25% rozdziela się w dalszym ciągu między owe gminy w stosunku do ilości pracowników, zatrudnionych w zakładach, położonych na ich obszarze. Udział w podatku i dodatek do podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur itp. przypada w całości gminom zamieszkania opodatkowanych pracowników.

Osobnego omówienia wymaga sprawa udziału związków samorządowych w państwowym podatku dochodowym z Działu II. Miejscem przypisu tego podatku jest miejsce wypłaty; w konsekwencji miejsce wypłaty rozstrzyga również o tym, który związek samorządowy uprawniony jest do udziału. Na skutek różnych okoliczności natury ekonomicznej, np. kwestia mieszkaniowa, zdrowotnej, socjalnej, a także na skutek emencypcji klasy pracującej i podniesienia się wysokości zarobków pracowników coraz większa ilość pracowników, zatrudnionych w wielkich miastach, zamieszkuje z rodzinami w osiedlach podmiejskich. Także znajdujące się poza centrami wiel-

kich miast większe zakłady przemysłowe zatrudniają pracowników, zamieszkałych w dużym promieniu na okóło.

Ośrodkiem życiowym takich pracowników jest miejsce zamieszkania. Utrzymując się przeważnie z pracy najemnej, nie ponoszą prawie żadnych świadczeń podatkowych na rzecz gminy miejsca zamieszkania, albowiem udział związków samorządowych w podatku dochodowym, obciążającym ich dochód z pracy najemnej, przypada w całości gminie miejsca wykonywania pracy. Tymczasem gminy miejsca zamieszkania, których charakter w częstych wypadkach określają właśnie pracownicy zatrudnieni w innej gminie, muszą ponosić szereg ustawowych obowiązków i zaspakajać szereg publicznych potrzeb, intensywniej występujących w miarę powiększania się ludności, zmiany struktury zawodowej tej ludności i wzrostu jej wymagań kulturalnych. Wprawdzie gminy miejsca zamieszkania rozszerzają w związku z tym swe źródła dochodów podatkowych pośrednio, mianowicie wskutek powstawania nowych zakładów handlowych i przemysłowych, służących potrzebom rzeszy pracowniczej, wzrostu obrotów gospodarczych, spowodowanych wzrostem sumy płac, jednakże wzrost nie nadąża wzrostowi potrzeb, których zaspokojenie ciąży na gminie. Powszechnie znanym jest stan nawet dużych, kilkutyśięcznych osiedli pracowniczych, pozbawionych zupełnie elementarnych urządzeń publicznych w zakresie komunikacji, zdrowotności, szkolnictwa, oświaty itp. Poza tym nie bez znaczenia jest postulat, by ciężar utrzymania aparatu i urządzeń samorządowych rozkładał się na wszystkich mieszkańców, by mieszkańcy korzystając z tych urządzeń ponosili świadczenia na rzecz gminy, która je utrzymuje, a nie gminy, bezpośrednio nie „obsługującej“ potrzeb tego terenu. Nie wynika z tego, by gmina miejsca zamieszkania pracownika miała prawo do pełnego udziału w podatku dochodowym od uposażeń, albowiem również uzasadnione gospodarczo prawo posiada gmina miejsca wykonywania pracy i wypłaty zarobków (np. ze względu na urządzenia komunikacyjne). Chodzi natomiast o słuszny podział uprawnień między zainteresowane związki samorządowe. Zagadnienie to jest tym pilniejsze, podobnie zresztą jak całość sprawy udziału w podatku dochodowym, że proces rozszerzania się terenu, z którego rekrutują się pracownicy wielkich zakładów przemysłowych nadal trwa i trwać będzie w związku m. in. z poprawą warunków komunikacyjnych, równoległe do procesu decentralizacji terytorialnej przemysłu. Także strona finansowej wydajności udziału samorządowego w podatku dochodowym, obciążającym wynagrodzenia za najemną pracę, przybrała na wadze w związku z wydatnym obniżeniem tzw. minimum egzystencji.

Ponieważ stopień uprzemysłowienia poszczególnych części Polski, będącego gospodarczą podstawą proponowanej zmiany w uprawnieniach samorządowych, będzie jeszcze długie lata bardzo nierównomierny, w związku z czym wprowadzenie omawianych zasad, komplikujących niewątpliwie wymiar, nie wszędzie opłacałoby się ze względu na nikłe rezultaty finansowe dla zainteresowanych związków samorządowych, zastosowanie ich dla poszczególnych okręgów gospodarczych można uzależnić od decyzji

Ministrów: Skarbu i Spraw Wewnętrznych. W ten sposób salwowana byłaby nie tylko formalna słuszność, ale przede wszystkim życiowa celowość proponowanych zmian.

Gdyby spróbować ocenić ogólnie obowiązujący u nas system terytorialnych uprawnień związków samorządowych w podatku dochodowym, to należałoby dojść do wniosku, że skierowany on jest wyraźnie przeciw słusznym interesom gmin wiejskich i małych gmin miejskich na rzecz wielkich miast, przez przyznanie tym ostatnim prawa wyłącznego korzystania ze źródeł podatkowych, nie znajdujących się na ich terenie, zabierania części dochodów, wygoszpodarowanych na obszarze innych gmin. Mechaniczna zasada miejsca przypisu lub miejsca wypłaty zarobku odnośnie udziału związków samorządowych w podatku dochodowym wyraźnie uprzywilejowuje wielkie miasta, wbrew wszelkim racjom gospodarczym.

Obok merytorycznej strony zagadnienia udziału samorządowego w podatku dochodowym nie mniej istotne znaczenie posiada strona proceduralna, mianowicie środków prawnych, przysługujących związkowi samorządowemu dla obrony swych praw. Jak to kilkakrotnie orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny „prawo kwestionowania miejsca indywidualnych przypisów podatku dochodowego nie służy związkowi komunalnemu z tytułu jego udziału we wpływach z tego podatku (art. 9 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. poz. 747 Dz. Ust. w brzmieniu ustawy z dnia 22.XII.1925 r. poz. 918 Dz. Ust.)“ (wyrok z dnia 14 października 1933 r. L. rej. 2155/31 w sprawie gminy miasta Piotrkowa przeciw Ministerstwu Skarbu). Na podstawie analizy postanowień ustawy o finansach komunalnych i ustawy o podatku dochodowym N. T. A. uznał, że ustalenie miejsca przypisu podatku dochodowego, a w konsekwencji gminy uprawnionej do udziału należy do wyłącznej atrybucji właściwych władz wymiarowych, a związkowi samorządowemu nie służy prawo strony w postępowaniu wymiarowym, dotyczącym ustalenia miejsca przypisów podatku dla indywidualnych płatników podatku dochodowego. Brak środków prawnych, przysługujących zainteresowanemu związkowi samorządowemu, jest już poważną luką przy obecnie obowiązującym systemie rozdziału udziału samorządowego w podatku dochodowym. „Nie jest bowiem do pomyślenia, aby związki samorządowe pozostały nadal pozbawione interwencji procesowej w takich wypadkach, gdy np. spółka akcyjna zagraniczna, dopuszczona do działalności w Polsce, obiera dla swego „zastępstwa“ siedzibę prawną poza miejscowością położenia krajowych zakładów przemysłowych, a władza podatkowa czy to samorzutnie czy za zgodą lub na wniosek spółki za miejsca opodatkowania przyjmuje miejsce siedziby prawnej zastępstwa (np. miasto Warszawę), a nie miejsce położenia zakładów przemysłowych (np. Zawiercie), albo gdy władza np. na wniosek spółki krajowej, posiadającej siedzibę prawną we Lwowie, a zakłady przemysłowe w Borysławiu i Drohobyczu, podatek dochodowy wymierza i „przypisuje“ Warszawie, z tego jedynie powodu, że tutaj mieści się zarząd spółki“. („Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych“, r. 1932/33, str. 752, glossa Artura Zabickiego). Uzupełnienie ustawy o finansach komunalnych

w tym kierunku jest zatem koniecznością już przy obecnym systemie terytorialnego rozgraniczenia uprawnień samorządowych; tym bardziej byłoby ono konieczne w razie proponowanej przez nas zmiany przepisów materialnych, która z natury rzeczy wprowadzić musiałaby pewne skomplikowanie obliczenia i rozdzielania udziału samorządowego w podatku dochodowym.

Prawo rozstrzygnięcia w razie kwestionowania przez zainteresowane związki samorządowe prawidłowości dokonania udziału w podatku dochodowym powinno przysługiwać normalnym władzom nadzorczym nad związkami samorządowymi w myśl przepisów ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a to celem zachowania jednolitości systemu.

II.

Co do udziału związków samorządowych w podatku przemysłowym od obrotu oraz w postaci świadectw przemysłowych zasada odnośnych przepisów ustawowych jest na ogół, mimo małej precyzyjności, słuszna i zgodna z interesami związków samorządowych. W szczególności art. 8 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych za podstawę terytorialnego rozgraniczenia uprawnień związków samorządowych do udziału w podatku przemysłowym od obrotu i do dodatku do ceny świadectw przemysłowych przyjmuje miejsce „wykonywania” przedsiębiorstw i zajęć, podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu. Zasada ta nie pokrywa się całkowicie z przepisami Ordynacji Podatkowej (art. 11 i 12), która właściwość miejscową dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu dla osób prawnych określa według siedziby tej osoby, w innych wypadkach według miejsca położenia zakładów handlowych i przemysłowych lub miejsca wykonywania przedsiębiorstw na zysk obliczonych, osobistych zajęć przemysłowych oraz samodzielnych wolnych zajęć zawodowych; analogicznie sformułowana została właściwość miejscowa władz wymiarowych dla świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, mianowicie według miejsca położenia zakładów handlowych i przemysłowych lub należących do nich składów, albo według miejsca wykonywania przedsiębiorstw i osobistych zajęć przemysłowych.

Mimo większego zróżniczkowania pojęć w Ordynacji Podatkowej (miejsce położenia i miejsce wykonywania; zakłady handlowe i przemysłowe oraz przedsiębiorstwa i zajęcia) oraz różnicy w terminologii, istniejącej między Ordynacją a ustawą o finansach komunalnych, które to rozbieżności powinny być de lege ferenda przy najbliższej okazji usunięte, miejsce przypisu podatku przemysłowego od obrotu odpowiada na ogół w praktyce terytorialnemu rozgraniczeniu uprawnień samorządowych w tym podatku, z wyjątkiem jednak osób prawnych, dla których właściwość miejscową ocenia się według siedziby prawnej, ujawnionej w rejestrze handlowym, gdy podstawą udziału samorządowego w podatku przemysłowym jest miejsce wykonywania przedsiębiorstwa lub zajęcia. Właśnie ta ostatnia sprawa nastrocza najwięcej wątpliwości i najczęściej wskutek mylnej interpretacji przez władze skarbowe i wadliwego wykonywania naraża poważnie na szwank interesy związków samorządowych.

Dla zadośćuczynienia przepisom ustawy o finansach komunalnych władze skarbowe powinny żądać od osób prawnych specyfikowania przy składaniu zeznań do podatku przemysłowego obrotów według poszczególnych zakładów, oddziałów itp. celem ustalenia na tej podstawie uprawnień związków samorządowych. Ponieważ specyfikacja taka wymaga więcej czasu i pracy zarówno dla płatników jak i władz skarbowych, przeto zasada ta nie zawsze jest w praktyce przestrzegana, co jest właśnie przyczyną pokrzywdzenia poszczególnych związków samorządowych. Władze skarbowe, nie zainteresowane bezpośrednio w tych danych, często nie przywiązują do nich większej wagi i dopiero w razie interpelowania przez zainteresowany związek samorządowy zarządzają uzupełnienie zeznań płatnika, przysparzając tym zbędnej korespondencji między władzami skarbowymi, samorządowymi i płatnikiem.

Dla usunięcia omówionych niedomagań, obok wspomnianego już uzgodnienia ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych pod względem pojęć i terminów podatkowych z Ordynacją Podatkową i ustawą o podatku przemysłowym, winno być zdaniem naszym wykorzystane ustawowe upoważnienie, zawarte w art. 26 pkt. 1 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, do wydania rozporządzenia wykonawczego, zawierającego szczegółowe przepisy o obliczaniu udziałów kilku współuprawnionych związków samorządowych we wpływach z poszczególnych podatków. Rozporządzenie takie winno w szczególności zawierać bliższe rozwinięcie ogólnych dyspozycji art. 8 ustawy o finansach komunalnych co do terytorialnego rozgraniczenia uprawnień samorządowych, zarówno co do podatku przemysłowego od osób prawnych jak i innych przedsiębiorstw i zajęć.

Tak co do osób prawnych, jak i innych przedsiębiorstw i zajęć pierwszorzędne znaczenie dla związków samorządowych posiada sprawa terminu wypłaty udziału w podatku przemysłowym. Zgodnie z ustawą o państwowym podatku przemysłowym płatnicy podatku od obrotu obowiązani są do uiszczenia zaliczek, gdy udział samorządowy wypłaca się z reguły dopiero po dokonanim wymiarze. Postępowanie wymiarowe toczy się często bardzo długo w związku ze skomplikowaną procedurą ustalania podstaw wymiaru, dużym zróżniczkowaniem obrotu i stopy podatkowej, przy czym władze skarbowe często nie spieszą się z ukończeniem go, skoro fiskalny interes Skarbu jest zabezpieczony obowiązkiem uiszczenia przez płatników zaliczek. Okoliczność ta powoduje, iż związki samorządowe muszą czekać na wpływy z należnego im udziału nieraz bardzo długo. Zdaniem naszym stan ten winien ulec zmianie przez przyjęcie zasady, że udział komunalny w podatku przemysłowym wypłacany będzie w miarę uiszczenia przez płatnika kolejnych zaliczek, tym bardziej, że intencja art. 58 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych jest pod tym względem wyraźna.

Wreszcie, analogicznie jak w związku z udziałem w państwowym podatku dochodowym, rzeczą konieczną i pilną jest ustawowe przyznanie związkom samorządowym środków prawnych, zabezpie-

czających ich przed niewłaściwym rozdzielaniem udziału w podatku przemysłowym między uprawnione samorządy. Dotychczas, przy systemie dodatku do podatku przemysłowego od obrotu, orzekanie, który związek komunalny jest uprawniony do poboru dodatków samorządowych do podatków państwowych, należało w wypadkach spornych do właściwości władz, sprawujących nadzór nad poszczególnymi związkami samorządowymi (por. wyrok N. T. A. z dn. 26.IV.1933 r. L. rej. 7408/31).

III.

Dotychczasowe nasze rozważania obracały się w granicach aktualnie obowiązujących przepisów prawnych co do form partycypowania związków samorządowych w obciążeniu dochodów i obrotów, określonej jako udziały. Niewątpliwie proponowany przez nas system odnośnie podatku dochodowego skomplikował by znacznie sposób ustalania uprawnionych związków samorządowych, a następnie rozdzielania wpływów, powiększając ilość pracy manipulacyjnej władz skarbowych lub tych jednostek samorządu terytorialnego, którym przekazany byłby ewentualnie obowiązek dokonywania rozdziału, oraz ilość sporów, wynikających z nieprawidłowego dokonania rozdziału. Także rozdział udziału w podatku przemysłowym jest uciążliwy, czego dowodem jest choćby znaczna ilość sporów, wynikających na tym tle.

Jeśli z różnych względów nierealnym byłoby postulować wprowadzenie samoistnych podatków komunalnych, obciążających przychody, dochody i obrót, a dających samorządom pełną samodzielność gospodarki skarbowej, to w każdym razie jako minimalny postulat na obecną chwilę musimy uznać zaniechanie systemu udziałów w podatkach państwowych i przywrócenie co najmniej formy dodatku.

Pozornie zdawałoby się, że między udziałem a dodatkiem poza różnicą formalną nie ma głębszej. Jednakże, jeśli spojrzymy na to zagadnienie ze stanowiska całości gospodarki i ustroju samorządu, to sprawa ta, dla skarbu, a nawet płatnika zupełnie drugorzędna, nabiera właściwego znaczenia. Udział w podatkach państwowych może być w pewnym sensie skwalifikowany jako dotacja Skarbu Państwa na rzecz związków samorządowych, należna im z mocy samego prawa i w określonej z góry wysokości. Dotacja, której przynajmniej formalnie sa-

morząd nie może się zrzec, ani tym bardziej podwyższyć, czy obniżyć z bezpośrednim skutkiem dla płatnika. W ustanawianiu obciążenia na rzecz samorządu, które w rzeczywistości istnieje drogą odpowiedniego podwyższenia podatku państwowego, nie biorą udziału członkowie danego związku samorządowego, co bezspornie wpływa na zmniejszenie poczucia odpowiedzialności ludności i członków organów samorządowych za całość gospodarki związku samorządowego. Dzięki udziałom zerwany zostaje bezpośredni finansowy stosunek obywatela do gospodarki samorządowej. Ponadto zależnie od przebiegu ogólnej koniunktury gospodarczej, siły płatniczej ludności, potrzeb związku samorządowego, lub ze względu na specjalne okoliczności związki samorządowe mogły stosować i w praktyce stosowały różne stawki dodatków, gdy udział z natury rzeczy jest sztywny i niezmienny. Wbrew rozpowszechnionej opinii, że związki samorządowe zawsze wykorzystują uprawnienia do poboru dodatków do podatków państwowych w pełnej dozwolonej wysokości, musimy stwierdzić, że jednak związki samorządowe w normalnych warunkach gospodarczych i finansowych prowadziły własną, lokalną politykę podatkową i możliwość prowadzenia jej w dalszym ciągu powinna im być pozostawiona.

IV.

Uwagi powyższe pozwalamy sobie przedstawić Panu Ministrowi do łaskawego uwzględnienia w trakcie prac nad ciągle aktualnym zagadnieniem reformy finansów komunalnych. Niezależnie jednak od zasadniczych prac pozwalamy sobie położyć szczególnie nacisk na pilność sprawy zmiany przepisów o rozdziale udziału samorządowego w podatku dochodowym i dodatku do tego podatku, przyznania związkom samorządowym środków prawnych w kwestii rozdziału udziałów w podatku dochodowym i przemysłowym oraz przestrzegania przez władze skarbowe właściwego i terminowego wypłacania związkom samorządowym należnych im wpływów. Mamy nadzieję, że Pan Minister postuluje nasze w tych sprawach raczy uwzględnić przez powzięcie odpowiedniej inicjatywy ustawodawczej, wydanie rozporządzeń lub zarządzeń podległym władzom, nie czekając na zasadniczą reformę skarbowości komunalnej, wymagającą z natury rzeczy dłuższego czasu“.

Sprawy bieżące

BADANIE URZĄDZEŃ WODOCIĄGOWYCH, KANALIZACYJNYCH I DO OCZYSZCZANIA ŚCIEKÓW PRZED ICH ODDANIEM DO UŻYTKU PUBLICZNEGO.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 11 lutego 1937 r. nr 9 wystosowany do P.P. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, treści następującej:

„W związku z rozporządzeniami moimi z dnia 9 września 1936 r., wydanymi w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej o przekazaniu wojewódzkim władzom administracji ogólnej uprawnień w zakresie badania urządzeń wodociągowych, urządzeń

kanalizacyjnych i do oczyszczania ścieków przed oddaniem tych urządzeń do użytku publicznego (Dz. U. R. P. Nr 70, poz. 506 i 507) ustalam w porozumieniu z Panem Ministrem Opieki Społecznej, co następuje:

Przed oddaniem do użytku publicznego urządzeń wodociągowych oraz urządzeń kanalizacyjnych i do oczyszczania ścieków, do których odnoszą się rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 310) i o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 311), winni Panowie Wojewodowie w każdym poszczególnym przypadku:

1) Zarządzić sprawdzenie czy zostało należycie wykonane zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych

Nr BS. 15/7 z dn. 16.VIII.1933 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 14, poz. 202) w sprawie zatwierdzenia publicznych urządzeń kanalizacyjno - wodociągowych oraz innych budowli techniczno - sanitarnych.

2) Zarządzić dokładny przegląd na terenie wykonanych wyżej wymienionych urządzeń celem sprawdzenia, czy wybudowane urządzenia odpowiadają urządzeniom w zatwierdzonych przez właściwe władze projektach technicznych.

W razie stwierdzenia odstępstw od zasadniczych założeń projektów zechcą PP. Wojewodowie przedstawić mi odpowiednie wnioski co do środków zaradczych.

3) Zarządzić zbadanie urządzeń wodociągowych w kierunku sprawdzenia, czy gwarantują one konsumentom właściwą jakość wody, odpowiadającą wymaganiom rozporządzenia Ministrów: Opieki Społecznej i Spraw Wewnętrznych z dnia 27 sierpnia 1933 r. o wodzie do picia i potrzeb gospodarczych (Dz. U. R. P. Nr 79, poz. 562).

Badanie wody dla tych celów winien wykonać, jako badanie dla celów ogólnie-sanitarnych na użytek władz dozoru, jeden z zakładów, wymienionych w § 3 wspomnianego rozporządzenia i to w sposób, przewidziany w instrukcji do tegoż rozporządzenia (okólnik Ministra Opieki Społecznej Nr 6/34 z dnia 1.III.1934 r. — Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 9, str. 276).

4) Zarządzić sprawdzenie techniczne działania poszczególnych części składowych urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i oczyszczania ścieków celem przekonania się o ich przydatności do użytku. — W szczególności należy zwrócić uwagę, czy dająca się uzyskać ilość wody odpowiada założeniom projektu oraz czy zostały wykonane z odpowiednim wynikiem przyjęte w normalnej praktyce inżynierskiej próby sieci wodociągowej na ciśnienie. Ciśnienie to w poszczególnych dzielnicach osiedla (różne strefy ciśnienia) nie powinno przekraczać tej normy, jaka odpowiada dopuszczalnemu ciśnieniu wewnętrznemu w domowych instalacjach wodociągowych, określone w § 10 wzoru zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie przepisów miejscowych o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (okólnik Nr 64 z dn. 28.IV.1934 r. — Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 12, poz. 120).

Czynności, wymienione w powyższych punktach, nie mające charakteru odbioru robót (kolaudacji), winny być przeprowadzone komisyjnie z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego (wydziałów komunikacyjno - budowlanego i zdrowia), przedstawiciela Zarządu Miejskiego i ewentualnego innego właściciela danego urządzenia i w miarę potrzeby zaproszonego przez Urząd Wojewódzki niezainteresowanego fachowca rzeczoznawcy inżyniera z poza grona urzędników miejscowej administracji publicznej.

Z czynności tych winny być sporządzane protokoły, dające podstawę do urzędowego oddania do użytku publicznego omawianych urządzeń (art. 19 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym).

WSPÓLDZIAŁANIE GMIN Z ORGANAMI STRAŻY GRANICZNEJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Wojewodów i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych województw: białostockiego, kielec-

kiego, krakowskiego, lwowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, śląskiego, tarnopolskiego i warszawskiego w sprawie udzielania przez gminy pomocy organom Straży Granicznej pismem następującej treści: (Nr SS. — 55/56 — 5 — z dn. 5.III.1937).

Ze względu na zdarzające się przypadki nieporozumień przy żądaniu przez organa Straży Granicznej pomocy od zarządów gmin — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi P.P. Wojewodów i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych o zwrócenie uwagi zarządów gminnych na obowiązujące przepisy, a w szczególności:

1) art. 243 prawa karnego skarbowego z dnia 3 listopada 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 581);

2) art. 8 ustawy z dnia 14.XII.1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 37 z r. 1924);

3) § 8 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 24.VI.1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 576).

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśnia, że z mocy wyżej wymienionych przepisów zarządy gmin zobowiązane są do następujących czynności:

1) udzielanie informacji i wywiadów organom skarbowym;

2) przechowywanie zajętych towarów łącznie z dokonaniem odpowiednich formalności stwierdzających ich przejęcie;

3) dostarczanie furmanek potrzebnych do przewozu towarów lub przejazdu;

4) wskazywanie odpowiednich osób na świadków przy przeprowadzaniu rewizji;

5) delegowanie przedstawiciela zarządu gminnego do asystowania przy rewizji, jeżeli zarząd gminy nie wskazał odpowiednich osób z poza zarządu gminy.

Koszta, wynikające z tytułu udzielania przez zarządy gmin pomocy organom Straży Granicznej, a w szczególności za przechowanie towarów, furmanki, asystę przy rewizji, pokrywają organa Straży Granicznej.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, iż niniejsze wyjaśnienie zostało uzgodnione z Ministerstwem Skarbu — Komenda Straży Granicznej.

KWALIFIKACJE SEKRETARZY GMINNYCH.

Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich czy kandydaci na sekretarzy gminnych, posiadający wykształcenie w zakresie szkoły handlowej o uprawnieniach szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego, mogą być pod względem wymagania odbycia praktyki traktowani na równi z kandydatami posiadającymi wykształcenie w zakresie liceum administracyjno - handlowego, od których na podstawie przepisów, zawartych w ostatnim ustępie § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 1934 r., w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 144), wymagana jest praktyka tylko 2-letnia — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że w myśl przepisów zawartych w § 1

pkt. 1 a) i pkt. 2) kandydaci na sekretarzy gminnych, posiadający wykształcenie w zakresie szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego, muszą się wykazać odbyciem 3-letniej praktyki na stanowisku, o którym mowa w omawianym paragrafie (Nr SS. 40/21-7).

SAMOISTNY PODATEK WYRÓWNAWCZY DLA GMIN WIEJSKICH.

Ustawą z dnia 27 lutego 1937 roku (Dz. U. R. P. nr 16, poz. 104) zniesiona została moc obowiązująca ustawy z dnia 20 marca 1931 roku o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 172) wraz z późniejszymi zmianami. Ustawa z dnia 27 lutego b. r. wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1937 roku i traci moc obowiązującą dnia 31 marca 1939 roku.

Zgodnie z powołaną ustawą, gminom wiejskim służy prawo pobierania samoistnego podatku wyrównawczego od płatników państwowych podatków: gruntowego, przemysłowego i od nieruchomości, przy czym ogólna suma podatku wyrównawczego nie może przewyższać niedoboru, wynikającego z zestawienia dochodów i wydatków zwyczajnych gminy pomimo wykorzystania w pełni wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62/1936 r., poz. 454), ani nie może być wyższa od kwot maksymalnych, w ustawie ściśle określonych.

Ogólna suma podatku wyrównawczego nie może mianowicie być wyższa od sumy złotych, równej ilości hektarów gruntów, opodatkowanych w danej gminie, pomnożonej przez stawki, określone w zależności od poszczególnych województw. Stawki te (mnożone) wynoszą dla gruntów, położonych na obszarze: a) województwa poznańskiego — 0,25; b) województw pomorskiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — 0,50; c) województw nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego — 1,5 oraz d) województw warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i białostockiego — 2.

Zaznacza się, że gminy wiejskie, które pomimo

wyczerpania wszystkich źródeł dochodowych łącznie z podatkiem wyrównawczym nie są w możności pokryć wydatków budżetowych — mają prawo podwyższyć wymiar podatku wyrównawczego przez powiększenie mnożnika. Powiększenie to wynosi dla województw zachodnich i południowych — o 0,50, dla województw zaś wschodnich i centralnych — o 0,25. Rzeczony podwyższenie wymiaru nastąpić może na podstawie uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez wydział powiatowy oraz wojewodę po wysłuchaniu opinii wydziału wojewódzkiego z głosem decydującym.

Poszczególne gminy dokonywają rozkładu podatku wyrównawczego na podstawie odpowiedniego statutu, który podlega zatwierdzeniu. Ogólna suma podatku wyrównawczego podlega w każdej gminie podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników w stosunku do przypadających na każdego z nich podatków: gruntowego, przemysłowego i od nieruchomości.

Ustawa przewiduje, iż za podstawę wymiaru podatku wyrównawczego przyjmuje się: w stosunku do płatników państwowego podatku gruntowego — podatek przypadający według przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 roku o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593), jednak bez oddzielnego dodatku i ulg z tytułu regresji; w stosunku do płatników państwowego podatku przemysłowego — ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych oraz w stosunku do płatników podatku od nieruchomości — podatek od nieruchomości.

Grunty, zwolnione od państwowego podatku gruntowego, a opłacające dodatki do tego podatku na rzecz związków samorządu terytorialnego na podstawie art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 roku o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593) — podlegają podatkowi wyrównawczemu.

Do wymiaru i poboru podatku wyrównawczego stosuje się przepisy części V i VI ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62/1936 r., poz. 454).

Wykonanie powyższej ustawy poruczone zostało Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

PROJEKT KOMASACJI GMIN W POWIECIE KONIŃSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE).

Z końcem r. ub został opracowany przez Wydział Powiatowy w Koninie projekt komasacji gmin w powiecie konińskim. Projekt ten szedł po linii łączenia gmin deficytowych, celem stworzenia jednostek silnych gospodarczo i zdolnych do zaspokojenia w większym stopniu potrzeb ludności.

Zgodnie z tym projektem mają ulec likwidacji następujące gminy: Wysokie, Piotrkowice, Piorunów, Oleśnica i Szymanowice. Poza tym projekt przewiduje wyrównanie granic szeregu innych gmin.

Projekt powyższy został przedłożony Panu Wojewodzie Łódzkiemu.

ORGANIZACJA SŁUŻBY ZDROWIA W POWIECIE WIELUŃSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE).

Na terenie powiatu wieluńskiego wprowadza się nową organizację służby zdrowia. Tworzy się 9 rejonów sanitarnych w powiecie. W każdym rejonie powstanie ośrodek zdrowia wyposażony w kwalifikowaną pielęgniarkę, położną i kontrolera sanitarnego, którzy funkcje swe pełnić będą pod nadzorem lekarza rejonowego. Obok tych rejonów powstaną w przyszłości dalsze obwodowe ośrodki zdrowia w liczbie 22. Ośrodki mają za zadanie udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiej i położniczej najbiedniejszej ludności, zapobieganie chorobom, ujęte w ramach szerokiej akcji sanitarnej, oraz opieka nad zdrowiem dzieci

szkolnych. Utworzenie ośrodków zdrowia sfinansowane będzie przez specjalny fundusz zdrowia, który powstaje przez komasację sum wstawionych do budżetów wszystkich samorządów w powiecie na cele zdrowotne. W ten sposób osiągnię się 100.000 złotych.

Założeniem nowej organizacji służby zdrowia jest położenie większego nacisku na akcję profilaktyczną, aby w ten sposób odciążyć wydatki na leczenie ponoszone przez samorzady.

PLAN PRACY W ZAKRESIE POPIERANIA ROLNICTWA W POW. ZDOLBUNOWSKIM (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Przy okazji opracowywania budżetu na r. 1937/38 Wydział Powiatowy w Zdolbunowie opracował równocześnie plan najkonieczniejszych urządzeń i pomocy dla podniesienia rolnictwa na terenie powiatu. Za najaktualniejsze zagadnienie uznano zorganizowanie zbytu płodów rolnych. W tym celu koniecznym jest podjęcie budowy magazynu zbożowego przy st. kol. Ostróg, mleczarni parowej w Chorowie wraz z serownią, a następnie w Milatynie i Kopytkowie. Istniejące obecnie spółdzielnie mleczarskie nie posiadają budynków odpowiednich do obecnej przeróbki mleka, która wynosi już około 6.000 litrów dziennie.

Dla podniesienia hodowli bydła uznano za konieczne stopniowe rozszerzanie państwowego nadzoru nad buhajami; w tym celu samorząd musi dostarczyć środków na zakupienie do 10 buhai rasy czerwonej polskiej I kategorii, udzielając odpowiednich zapomóg rolnikom.

W dziale hodowli koni uznano za konieczne udzielenie zapomóg na zakup ogierów, przynajmniej po jednym na każdą gminę. W dziale sadownictwa niezbędnym jest podjęcie budowy przechowalni owoców w ośrodkach sadowniczych, jak Chorów, Milatyn, Mizocz.

W dziale weterynarii Wydział Powiatowy projektuje uruchomienie punktów lekarskich po jednym w każdej gminie oraz budowę lecznicy weterynaryjnej w Wierzchowie. Ponad to projektuje się zagospodarowanie zmeliorowanych łąk i dalsze melioracje oraz opracowanie planu regulacji rzek Horynia, Wilii, Zbytebki i Ujścia w celu zmeliorowania do 20.000 ha łąk, położonych na brzegach tych rzek.

ORGANIZACJA RUCHU LETNISKOWEGO W POW. KIELECKIM (WOJ. KIELECKIE).

Powiatowa Komisja Letniskowo - Turystyczna w Kielcach została zorganizowana w sierpniu 1936 r. Następnie przystąpiono do organizowania gminnych i gromadzkich komisji letniskowo - turystycznych. Gminne komisje utworzono w następujących gminach: Bieliny, Bodzentyn, Ociesęki, m. Chęciny, Dąbrowa, Korzecko, Morawica, Niewachłów, Samsonów, Słupia Nowa, Suchedniów i Szczecno. Ogółem akcja organizacyjna objęła wszystkie zainteresowane w ruchu letniskowym i turystycznym gminy. Gromadzkie komisje powołano do życia w 8 miejscowościach. W innych gromadach komisje będą powoływane w miarę rozwoju ruchu letniskowego.

AKCJA LETNISKOWA W POW. POSTAWSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Zwiększające się stale zainteresowanie jeziorem Narocz oraz rozwijająca się nad nim turystyka skłoniły Radę Powiatową w Postawach do powołania specjalnej Komisji Letniskowo - Turystycznej. Pierwsze posiedzenie komisji pod przewodnictwem Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starosty B. Korbusza odbyło się w dniu 3 marca rb. Komisja zastanawiała się nad aktualnymi sprawami, związanymi z rozwojem turystyki nadnaroczańskiej. W szczególności ustalono potrzebę wydania barwnego plakatu propagandowego oraz broszury informacyjnej. Ponadto przedmiotem obrad komisji były sprawy mieszkaniowe, bezpieczeństwa, aprowizacyjne i komunikacyjne. Komisja postanowiła prowadzić swe prace w porozumieniu z organizacjami i instytucjami działającymi nad Naroczem, a przede wszystkim z Wileńskim Związkiem Propagandy Turystyki.

ZAGADNIENIE ZADRZEWIEŃ SAMORZĄDOWYCH W WOJEW. BIAŁOSTOCKIM.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem Pana Wojewody Kirtiklisa odbyła się w dniu 27 lutego 1937 r. konferencja w sprawie zadrzewiania miast, wsi i dróg województwa białostockiego. W konferencji brali udział: inspektor zadrzewień ze Związku Powiatów R. P., naczelnik Wydziału Roln. i Reform Roln., dyrektor Izby Rolniczej, dyrektor Zw. Pop. Turystyki, kierownik Biura Planu Regionalnego, naczelnik Wydz. Kom. - Budowl., oraz kierownicy Oddziału Budowlanego i Drogowego tegoż Wydziału.

Konferencję poprzedził 6-dniowy objazd lustracyjny miast, miasteczek, wsi i dróg publicznych woj. białostockiego, którego dokonał insp. zadrzewień ze Związku Powiatów z udziałem kierowników: Oddziału Drogowego i Biura Planu Regionalnego.

W rezultacie dokonanej lustracji stwierdzono, że stan zadrzewień na ogół cechuje zrozumienie dla tej pracy, a niekiedy nawet entuzjazm, jednak pod względem jakościowym stan ten budzi poważne zastrzeżenia. Konieczne jest nie tylko rozwiniecie akcji, lecz także prowadzenie jej planowo, a temu stoi na przeszkodzie brak fachowego kierownictwa akcją tak w miastach i osiedlach, jak i na drogach publicznych. Inne nastawienie fachowe potrzebne jest przy zadrzewianiu miast ze względu na konieczność dostosowania zadrzewienia do zagadnień urbanistycznych, innego zaś podejścia wymaga zadrzewienie dróg.

Poważne trudności stwarza zagadnienie produkcji materiału roślinnego, przystosowanego do istotnych potrzeb i wymagań samorządu, jeżeli się zważy, że dla obsadzenia tylko dróg publicznych potrzeba przeszło półtora miliona drzew. Istniejące szkółki samorządowe są niewystarczające, wskutek czego otwierają się szerokie możliwości dla inicjatywy prywatnej w zakresie produkcji drzew i krzewów ozdobnych.

Po bardzo ożywionej dyskusji sprecyzowano następujące wytyczne dla prowadzenia należytej akcji na przyszłość:

- 1) Ułożyć 10-letni plan zadrzewienia, przy

czym okres 1937/38 winien być poświęcony realizacji tych wytycznych, zaś do chwili ich definitywnego zrealizowania, akcję zadrzewiania należy prowadzić środkami znajdującymi się w dyspozycji wydziałów powiatowych i miast wydzielonych w możliwie najściślejszym kontakcie z referatem zadrzewień Związku Powiatów R. P.

2) Dążyć do rozwiązania problemu produkcji drzew i krzewów w rozmiarach, wymaganych w planie zadrzewiania województwa.

3) Prowadzić w miarę możliwości akcję zadrzewień przy pomocy fachowego personelu, zaangażowanego przez wydziały powiatowe i miasta wydzielone.

oraz w imieniu Instytutu dyrektor tegoż p. dr Kaznowski.

Program Kursu obejmował następujące wykłady i pokazy praktyczne:

1) Planowość i organizacja robót ogrodniczych w warunkach zarządów drogowych, p. M. Kordus, refer. Zw. Pow. — 3 godziny.

2) Dobór i opis drzew przydrożnych, p. J. Białobok, kierownik szkółek P. I. N. G. W. — 3 godziny.

3) Sadzenie i pielęgnacja drzewostanów drogowych, p. inż. S. Białobok, asystent Wydz. Orodn. — 2 godziny.

4) Zakładanie i prowadzenie żywopłotów na drogach, p. J. Białobok — 1 godz.



III-CI KURS SADZENIA I PIELĘGNACJI DRZEWOSTANÓW DROGOWYCH W PUŁAWACH.

Związek Powiatów R. P. przy pomocy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, zorganizował w czasie od 15 do 18 lutego 1937 r. trzeci z kolei 3-dniowy kurs sadzenia, pielęgnacji i ochrony drzewostanów drogowych dla techników powiatowych zarządów drogowych województw: warszawskiego, lubelskiego i krakowskiego.

Otwarcie Kursu odbyło się w dniu 15 lutego o godz. 9-ej przy udziale pp. dra Lutmana — starosty powiatowego puławskiego, dra Kaznowskiego — dyrektora Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach, oraz całego grona wykładowców.

Uczestników kursu w liczbie 46, reprezentujących 30 powiatów w. w. województw powitał w imieniu Związku Powiatów R. P. starosta dr Lutman,

5) Zadrzewianie pasów i skarp drogowych, p. J. Białobok — 1 godz.

6) Konserwacja starych i zabytkowych drzew, p. dr S. Minkiewicz, delegat Państw. Rady Ochrony Przyrody — 1½ godz.

7) Ochrona drzew drogowych przed szkodnikami i chorobami, p. dr E. Judenko, asystent Wydziału Ochrony Roślin — 2½ godziny.

I wreszcie w związku ze znacznym ruchem letniskowo-turystycznym na terenie powiatu puławskiego refer. Zw. Pow. p. M. Kordus omówił poza programem Kursu

8) Zagadnienie ogrodnictwa w rozwoju osiedli letniskowo-turystycznych — 2 godziny.

Na wykład ten dodatkowo zostali zaproszeni przez p. starostę puławskiego reprezentanci zainteresowanych gmin.

Na zakończenie Kursu odbyła się wycieczka na

teren największych szkółek państwowych w Pożogu pod Puławami. Wycieczka ta połączona była z pokazami, które obejmowały:

- 1) Hodowlę drzew drogowych w szkółce,
- 2) Metody sadzenia i cięcia drzew, oraz
- 3) Stosowanie aparatów i preparatów do walki ze szkodnikami i chorobami drzew.

Demonstracji i objaśnień udzielali pp. dr Judenko, inż. Białobok i Śmietana.

Kurs ukończyło 46 słuchaczy reprezentujących: 13 powiatów z wojew. warszawskiego, 10 powiatów z wojew. lubelskiego i 7 powiatów z wojew. krakowskiego.

KURS PRZYSPOBIENIA SAMORZĄDOWEGO DLA MEDYKÓW W WARSZAWIE.

W dniu 23 lutego br. odbyła się inauguracja kursu przysposobienia samorządowego dla studentów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu J. P. w nowowbudowanym gmachu Medyków.

Kurs został zorganizowany przez Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego przy współdziałaniu sekcji Naukowej Koła Medyków dla studentów ostatnich semestrów, mających zamiar pracować zawodowo i społecznie w samorządzie na prowincji.

Kurs liczy 38 słuchaczy, trwać będzie 3 tygodnie. Kurs ten ma za zadanie zapoczątkowanie planowej akcji podjętej przez Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego propagandy i przygotowania młodych sił lekarskich do pracy nad podniesieniem stanu zdrowotnego i higieny na wsi i w małych miasteczkach.

Kurs otworzył prezes Instytutu, dyr. departamentu samorządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Witold Żbikowski, następnie przemówienie inauguracyjne wygłosił wizytator Gustaw Pomianowski, po czym nastąpił pierwszy wykład o życiu wsi polskiej dyrektora Centralnego Komitetu dla Spraw Młodzieży Wiejskiej, Zygmunta Kobylińskiego.

WYNIKI AKCJI ODDŁUŻENIOWEJ W SAMORZĄDZIE TERYTORYALNYM.

W pierwszym etapie akcji uporządkowania stosunków finansowych i kredytowych w samorządzie terytorialnym wydano wiele norm prawnych, wprowadzających ulgi powszechne, odnoszące się do wszystkich związków samorządowych, obniżające oprocentowanie do 5½% zobowiązań związków samorządowych i ustalające 3-letnią karencję w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych. Następnie minister skarbu na mocy uprawnień ustawowych umorzył powiatowym związkom samorządowym i gminom wiejskim pożyczki ze Skarbu Państwa na budowę szkół powszechnych. Poza tym dekretem z 1936 r. m. in. umorzone zostały gminom wiejskim zainkasowane na rzecz Skarbu Państwa w okresie od dnia 1.1. 1933 r. podatki i opłaty, wzięte przez gminy na własne potrzeby.

Wielka różnorodność sytuacji finansowej i charakteru zadłużenia poszczególnych związków samorządowych wymagała indywidualnego potraktowania akcji oddłużeniowej. W wyniku indywidualnego oddłużenia — według prowizorycznych obliczeń stanu na 1 stycznia 1937 r. 588 związków samorządowych (152 powiatowe związki samorządowe, 428 miast, 8 związków międzykomunalnych) zgłosiło do oddłużenia zobowiązania na sumę 971.717 tys. zł, z czego 852.909 tys. zł wobec wierzycieli publiczno-prawnych i 118.728 tys. zł wobec wierzycieli prywatno - prawnych. W rezultacie oddłużenia umorzono 28,7 proc., tj. 245 miln. zł zobowiązań wobec osób publiczno - prawnych. W zadłużeniu wobec osób publiczno - prawnych 227.238 tys. zł stanowiło zadłużenie krótkoterminowe i natychmiast wymagalne. Wysokość tego zadłużenia przekraczała o około 10 miln. zł jednoroczne dochody zwyczajne oddłużonych związków samorządowych, przewidziane na r. 1936 — 37. Pozostała po umorzeniu część zadłużenia najbardziej uciążliwego została rozterminowana do spłaty na okresy od 5 do 50 lat.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 11.III. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5,28 zł — 5,26 zł.
100 frank. szwajc. — 120,65 zł — 120,05 zł.
1 funt. szterl. — 25,82 zł — 25,68 zł.
100 frank. franc. — 24,18 zł. — 24,06 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 11.III. 1937 r. Warszawa.

Zyto 24,75 — 25,25 zł.
Pszonica 31,00 — 32,00 zł.
Jęczmień 23,75 — 27,75 zł.
Owies 21,00 — 23,00 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydział pow. w C. zapytuje w następującej sprawie:

W mieście X właściciel (kina) uchyla się od opłacania podatku miejskiego od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk przez sprzedawanie biletów wstępu nieostemplowanych podatkiem miejskim. Przez co naraża zarówno interes miasta jak i Fun-

duszu Pracy i Polskiego Czerwonego Krzyża na straty.

Czy w wypadku ujawnienia sprzedawania biletów nieostemplowanych można sprawę skierować do prokuratora, czy też podlega ona ustawie o wykroczeniach, a więc kompetencji władz administracyjnych?

Czy można z urzędu podatek na rzecz miasta zryczałtować i czy podlegają zryczałtowaniu również opłaty na rzecz Funduszu Pracy i Polskiego Czerwonego Krzyża i na zasadzie jakich rozporządzeń?

Odpowiedź: O ile statut o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, uchwalony przez Radę Miejską, odpowiada statutowi wzorowemu, załączonemu do okólnika M. S. Wewn. z dnia 7.1.1935 r. Nr 1 (Dz. Urz. M. S. W. str. 31 z 1935 r.), za wszelkie wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze tego podatku może być wymierzana przez zarząd gminny na zasadzie art. 67 p. 3 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. p. 454 z 1936 r.) kara do wysokości 345,90 zł, która w związku z p. 4 tegoż artykułu może być następnie egzekwowana, w trybie przewidzianym w art. 65 p. 3. Niezależnie od tego Zarząd Miejski może z własnej inicjatywy i na podstawie przez siebie posiadanych danych wymierzyć podatek, stosując się w tym względzie do przepisów § 12 statutu.

Wypadki, w jakich może być podatek widowiskowy zryczałtowany, przewiduje §§ 3 i 10 wzorowego statutu.

Ani ustawa z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy (D. U. R. P. Nr 22, poz. 163) ani rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 marca 1933 r. o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 176) nie przewidują zasadniczo możliwości ryczałtowania opłat na rzecz Funduszu, pobieranych od biletów wstępu. Jedynie w razie nieuiszczenia tych opłat przez osoby do tego zobowiązane, zarząd gminny, powołany w myśl § 16 ust. 1 cyt. rozporz. do wymiaru i poboru tych opłat, może je z urzędu wymierzyć w trybie, przewidzianym dla wymiaru samoistnych danin komunalnych (§ 16 ust. 2), przy czym podstawą wymiaru będą tu ustalenia faktyczne, dokonane z okazji wymiaru gminnego podatku widowiskowego.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 maja 1932 r. w sprawie opłat od publicz-

nych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża (D. U. R. P. Nr 43, poz. 422) przewiduje ryczałtowanie opłat tylko w razie, gdy uczestnictwo w zabawie, rozrywce lub widowisku nie jest uzależnione wyłącznie od wykupionych biletów wstępu (§ 4). Ponadto o ile przedsiębiorca uchyla się od ściągania opłat, zarząd gminny może wymierzyć opłaty w wysokości takiej, jak gdyby wszystkie miejsca były wykupione.

Zarówno odnośnie opłat na rzecz Funduszu Pracy jak i na rzecz P. C. K. przewidziane są sankcje karne za wykroczenia przeciw odnośnym przepisom (2.000 zł w myśl art. 33 ustawy o Funduszu Pracy i 200 zł — art. 4 ustawy o opłatach na rzecz P. C. K. z dn. 28.1.1932 r. D. U. R. P. poz. 111). Do orzekania kar powołane są powiatowe władze administracji ogólnej (starostowie).

2. *Pytanie:* Wydział powiatowy w P. zapytuje, czy i na jakiej podstawie zobowiązana jest gmina do zwrotu nauczycielom religii wydatków na koszty podróży (w danym wypadku księdzu prawosławnemu).

Odpowiedź: Kwestia ustalenia zobowiązanych do ponoszenia kosztów podróży dla nauczycieli religii sprowadza się do rozstrzygnięcia pytania, czy wydatek na koszty podróży należy uważać za wydatek rzeczowy, czy też osobowy; w zależności od tego obowiązek ten będzie ciążył bądź na Skarbie Państwa, bądź na gminie w myśl przepisów ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stoi na stanowisku (reskrypt N. A. A. 5208 z 1929 r. „Samorząd“ z 1929 r. str. 743), że wydatki na koszty przejazdów nauczycieli religii winny być uważane jako wydatki „rzeczowe“, których wyraźnie cytowana ustawa nie zaliczyła do obowiązków Skarbu Państwa, podobnie jak np. wydatków na materiały naukowe, biblioteki, w związku z czym zgodnie z art. 11 obciążają one gminy.

mgr S.

Przegląd wydawnictw

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“. Wyszedł z druku 1 zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ za 1937 r. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: prof. M. Chłamtacz: „Problem posiłkowości poręki w polskim kod. zobowiązań“; dr K. Danek: „Wpływ zmiany stosunków na zobowiązania umowne według kod. zob.“; prof. M. Król: „Nieważność i zaczępalność międzynarodowych aktów prawnych“; prof. E. St. Rappaport: „Opuszczenie rodziny w świetle ustawodawstwa polskiego i obcego“; prof. Wł. Wolter: „Problemy prawa karnego w ramach konstytucji kwietniowej“; prof. T. Brzeski: „Teoria wobec praktyki w ekonomii“; prof. St. Dziewulski: „Teoria spoży-

cia“; prof. Wł. Grabski: „Zmiana wskaźnika statystyki cen i produkcji“; prof. M. Nadobnik: „Wyludnianie się wsi wielkopolskiej“; prof. Br. Malinowski: „Kultura jako wyznacznik zachowania się“. — Przegląd piśmiennictwa: 59 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia odnośnej literatury polskiej i obcej. Zobowiązania międzynarodowe polskie, przez prof. J. Makowskiego. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Admin. dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Miscellanea.

ZARZĄD GMINNY W BABIAKU POWIATU KOLSKIEGO

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko lekarza rejonowego z siedzibą w osadzie Babiak

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: 1) obywatelstwo polskie, 2) dyplom lekarski, 3) świadectwa dotychczasowej praktyki i 4) nieprzekraczalny wiek 60 lat.

Uposażenie — 180 zł miesięcznie, wolna praktyka na terenie 2-ch osad, kilku majątków i kilkudziesięciu wsi mających około 14000 ludności i ewentualne prowadzenie ambulatorium kasy chorych.

Posada do objęcia od dnia 1 kwietnia r. b.

Podania poparte odpisami świadectw, dokumentów i życiorysem kierować należy do Zarządu gminnego w Babiaku, p-ta Babiak, najpóźniej do dnia 25 marca 1937 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wójt (—) *Moszczeński.*

Wydział Powiatowy w Ropczycach

o g ł a s z a **KONKURS**

na stanowisko kontraktowego technika drogowego dla dróg gminnych w powiecie dębickim
z płacą 160 zł + 50 zł ryczałtu na objazdy.

Warunki konkursu: 1) Kandydat winien posiadać kwalifikacje określone rozp. Min. Rob. Publ. z 12 lipca 1922 (Dz. U. R. P. nr 64/22, poz. 679); 2) przynajmniej 3-letnią praktykę przy budowie i utrzymaniu dróg publicznych; 3) nieprzekroczony 35 rok życia; 4) obywatelstwo polskie; 5) własny rower do objazdów służbowych.

Posada do objęcia 1.IV. 1937 r.

Podania z odpisami świadectw i dokumentów, życiorysem, świadectwem lekarskim należy wnosić do dnia 25 marca 1937 r. do Wydziału Powiatowego w Ropczycach. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego, Starosta Powiatowy (—) *R. Siła-Nowicki.*

Zastępca sekretarza gminy ze względów rodzinnych pragnie zamienić się na równorzędne stanowisko w pow. warszawskim. Gmina podmiejska — 12 km do miasta pow. (130 tys.), lesisto-górzysta, o charakterze uzdrowiskowo-letniskowym — 3 km do stacji kolejowej.

Zgłoszenia proszę nadsyłać do Administracji tyg. „Samorząd” pod I. S. 31/0.

Do

P. T. ZARZĄDÓW GMINNYCH

Chcąc ułatwić Zarządom Gminnym nabycie numerków dla psów Samorządowy Instytut Wydawniczy zorganizował produkcję tychże. Ponieważ numerki te dostarczamy dla wielu Zarządów Gminnych, więc też ceny mogliśmy skalkulować odpowiednio nisko.

Na żądanie wysyłamy wzory i służymy informacjami.

Z poważaniem

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SP. Z O. O.

WARSZAWA, MIODOWA 6.

czas. 13458/19/11

NOWY ROK BUDŻETOWY NADCHODZI!
KSIĘGI I DRUKI KASOWO-
RACHUNKOWE ZNAJDZIESZ
NAJTAŃSZE I NAJLEPSZE W NASZYM
KATALOGU NA ROK 1937 N. N. 1-37.
SAMORZĄDOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY W WARSZAWIE,
WARSZAWA, UL. MIODOWA N. 6
TEL. 5-92-63, i 6-82-18, P. K. O. 1520.